№ 222 Czwartek dnia 9 Października 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	7 k. — h.
Z odnoszeniem do domu .	8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie . . .	8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po pol. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po pol.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 50 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. 25
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Memorjał.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcjan w Radomiu wystąpiło do Ministerstwa Kolei Żelaznych z memorjałem w sprawie pozostawienia w naszem mieście Dyrekcji Kolejowej. Należy powitać z uznaniem te zabiegi Stowarzyszenia, bo przecież leży w interesie, tak właścicieli kamienic, jak przemysłowców, kupców, urzędników, rzemieślników i robotników radomskich, aby instytucja tej miary, co Dyrekcja, miała stałe siedlisko w Radomiu. Dziwić się należy apatji, jaką wykazuje w tej sprawie Rada miejska, a zwłaszcza Magistrat.

Memorjał brzmi:

„Miasto Radom w najcięższych chwilach wojennych, w niebywale ciężkich warunkach aprowizacyjnych i w chwili znacznego napływu ludności do miasta od roku 1915 zmuszone było, nie będąc na to przygotowanem, pomieścić w swoich murach Dyrekcję Kolejową Państwową.

Gdy obywatele miasta, pojmując znaczenie Dyrekcji Kolejowej dla miasta i widząc, ze dla pracowników Dyrekcji brak w mieście lokali, zaczęli się organizować celem podjęcia budowy domów i odnośne projekty mają na ukończeniu w prasie zjawia się wiadomość o zamiarach Ministerstwa przeniesienia z Radomia Dyrekcji Kolejowej. Wiadomość ta, znajdująca potwierdzenie w informacjach Dyrekcji Kolejowej i niesprostowana przez Ministerstwo, wywołuje niepożądane skutki, mianowicie wstrzymuje obywateli miasta od przystąpienia do budowy domów na mieszkania dla pracowników Dyrekcji Kolejowej.

Wiadomość o przeniesieniu Dyrekcji Kolejowej z Radomia wskazuje jako na główną przyczynę takiego projektu Ministerstwa, brak odpowiedniego placu pod gmach Dyrekcji Kolejowej i brak mieszkań dla pracowników Dyrekcji.

Stowarzyszenie nasze w trosce o rozwój miasta i interesy stowarzyszonych pragnie w miarę sił i możności podjąć akcję w celu utrzymania Dyrekcji Kolei w Radomiu.

Rozumiemy, że o siedzibie Dyrekcji w pierwszej mierze decydować muszą warunki techniczne, a następnie dopiero sprawa pomieszczenia biur Dyrekcji i pracowników.

Co do warunków technicznych Stowarzyszenie nasze nie śmie wyrażać opinji w zrozumieniu, że kwestja ta wyłącznie może być decydowana przez Ministerstwo na zasadzie technicznej opinji, wydaje nam się jednak, że techniczne względy nie stoją na przeszkodzie pozostawieniu Dyrekcji w Radomiu, bo jeżeli przez lat kilkanaście Radom był siedzibą Dyrekcji Kolei Dęblin—Dąbrowa, jeżeli okupanci wybrali Radom za centralną siedzibę swoich kolei i jeżeli obecnie od roku Dyrekcja Kolei Państwowych przebywa w Radomiu, to tembardziej na przyszłość wobec projektowanych linji Warszawa—Radom—Ostrowiec i Radom—Lublin, Radomska Dyrekcja Kolejowa z siedzibą w Radomiu będzie miała rację bytu.

Gdyby więc warunki techniczne nie wymagały przeniesienia Dyrekcji z Radomia, a jedynie kwestja pomieszczenia biur i pracowników miałaby mieć wpływ na zmianę siedziby Dyrekcji, to Stowarzyszenie nasze może wydać miarodajną opinję.

A więc przedewszystkiem co do budowy gmachu Dyrekcji.

Żadne bodaj miasto w b. Królestwie Polskiem nie ma tak dodatnich warunków, jak Radom. Miasto w bliskości stacji kolejowej i linji prawie nie jest zabudowane. Rozporządzamy całym szeregiem dużych placów państwowych, miejskich i prywatnych, z których państwowe mogłyby być oddane Dyrekcji bezpłatnie, a miejskie po bardzo nizkiej cenie.

Jak widać z załączonego planu w mieście znajdują się następujące niezabudowane tereny państwowe:

1) przy ulicy Długiej folwark donacyjny „Marjackie“ przestrzeni 134 mórg, oznaczony na planie Nr. 1;

2) przy ulicy Wysokiej plac przestrzeni 6 mórg, oznaczony na planie Nr. 2;

3) przy ulicy Kozienieckiej teren 30 mórg, oznaczony na planie Nr. 3;

Ponadto miasto posiada teren należący do miasta Radomia przestrzeni 24 mórg przy ulicy Kozienieckiej oznaczony Nr. 4.

Wreszcie pozostają jeszcze odpowiednie place prywatne:

1) pomiędzy ulicami Moniuszki, Żelazną i Długą, przestrzeni 35000 metr. kw., oznaczony na planie Nr. 5;

2) przy ulicy Wysokiej przestrzeni 11000 metr. w., oznaczony na planie Nr. 6;

3) plac parafjalny przy ulicy Długiej, około 6 mórg, oznaczony na planie Nr. 7.

Okazuje się więc, że plac pod budowę można wybrać odpowiedni i otrzymać takowy nawet bezpłatnie od Rządu, a zatem pozostaje do rozwiązania sprawa lokali dla pracowników Dyrekcji. Sprawa ta będzie załatwiona niezwłocznie, o ile będzie pewność, że Dyrekcja Kolei pozostanie na stałe w Radomiu. Obecnie już obywatele miasta przygotowują się do kampanji budowlanej i rozpoczęcie budowy wstrzymują jedynie ze względu na niepewną sytuację i na pogłoski o zamiarze Ministerstwa przeniesienie Dyrekcji. Gdyby Stowarzyszenie nasze miało zapewnienie Ministerstwa o pozostawieniu na stałe Dyrekcji Radomskiej w Radomiu, to podjęłoby odnośną akcję i zostałyby złożone odnośne oferty Dyrekcji.

Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, że gdyby wraz z Dyrekcją miały być wyniesione warsztaty kolejowe, to cały teren placów, zajęty przey warsztaty byłby Dyrekcji odebrany, gdyż stanowi on własność prywatną, oddaną bezpłatnie do użytku kolei na czas, jak długo warsztaty kolejowe będą w Radomiu.

Wszystkie powyższe względy przemawiają za Radomiem, jako siedzibą Dyrekcji Kolejowej i dlatego składamy niniejszy memorjał dla należytego oświetlenia sprawy i w nadziei, że Ministerstwo zechce wejść z miastem w porozumienie celem pozostawienia Dyrekcji w Radomiu i raz wreszcie położy tamę wszelkim niepokojącym pogłoskom“.

Odezwa.

POLACY!

W niedzielę dnia 26 października odbędzie się w Warszawie wielki Zjazd Związku Ludowo-Narodowego.

Wszyscy zwolennicy naszego programu z całej Polski obeślą ten Zjazd przez swoich delegatów. Małopolska i Śląsk, Wielkopolska i Prusy, Królestwo Kongresowe, polska Litwa i Wołyń przyszlą swoich przedstawicieli. Każda wieś, każde miasto, gdzie się znajduje organizacja zwolenników Związku Ludowo-Narodowego, wybierze dwóch delegatów. Gdzie organizacji naszej niema, tam mąż zaufania będzie delegatem. Będzie to wielki kongres w wolnej Polsce ze wszystkich trzech zaborów: baczcie, żeby nie zabrakło na nim przedstawicielstwa Waszej wsi, bo wtedy nikt Wam nie opowie, co uradził ten prawdziwy senat naszego stronnictwa.

A radzić nam trzeba dużo i dobrze. Rzeczypospolita polska taka będzie, jaką ją zechce mieć lud—naród polski. Ten lud obmyśli i zbuduje dom, w którym zamieszka na wieki. Od ludu zależy czy ten dom będzie wygodny i przestronny, czy też tak ciasny i nędzny, że trzeba będzie z niego uciekać do obcych na komorne.

W omówieniu tych spraw, we wskazaniu drogi na przyszłość nie może zabraknąć naszego głosu i naszego doświadczenia.

Związek Ludowo-Narodowy utworzyli ci działacze polityczni, którzy—jedni ze wszystkich stronnictw w Polsce na długie lata przed wojną nauczali o Polsce, budzili w narodzie ducha narodowego, wzywali do jedności i poddawania interesów osobistych czy stanowych pod potrzebę i interes całego narodu, prowadząc naród do wielkiej zjednoczonej niepodległej Polski.

Podczas wojny my jedni byliśmy prześladowani przez wszystkie rządy zaborcze, cudzoziemskie, za to, że chcieliśmy tylko Polski, a nie kadziliśmy ani austrjakom, ani niemcom, ani moskalom.

A kiedy Polska została wolną, kiedy zdawało się, że cały naród nam powierzy ugruntowanie tej wolności i tego zjednoczenia, na jakie my głównie przed wojną i podczas wojny pracowaliśmy, wtedy służkowie Niemców, żydów i bolszewików, korzystając z braku silnej organizacji ludowo-narodowej w Polsce i zmęczenia po wojnie, utworzyli nieszczęsny rząd Moraczewskiego i Thugutta. Ci, co „rzucali krew narodu polskiego pod stopy cesarza“, ci co swój program „obwijali jak bluszcz dokoła austrjackiego tronu“, ci, co nas oskarżali przed najeźdźczą żandarmerją i osadzali w więzieniach, ci wszyscy nieuczciwi, utraciwszy oparcie o trzech cesarzów, dzisiaj rwą się do władzy w Polsce.

Nas widzieliście między sobą, gdy było niebezpiecznie i spokojnie, jak nieśliśmy między was słowo polskie, książki polskie, tajne gazety, kasy, szkoły i t. d. Widzieliście także i przeciwników naszych, jak w okresie wyborów szczuli na wszystko, pluli na świętości, jątrzyli jednych przeciw drugim, rzucali się niby opętańcy.

My głosiliśmy miłość wszystkich Polaków, oni nienawiść klasową i stanową; my głosiliśmy zgodę, jedność i pracę, oni walkę, rewolucję i próżniactwo.

A w styczniowych wyborach lud w wielu okręgach przyznał słuszność im nie nam. Macie teraz skutek tego, czegoście chcieli. Tak długo szczuto robotnika przeciw inteligentowi, chłopa przeciw mieszczaninowi, że nareszcie za towary drze z chłopa skórę, a chłop mieszczanina i robotnika morzy głodem. To jest wynik „walki klasowej“ czyli szerzenia nienawiści. Wychowankowie

tej szkoły nienawiści, wściekłości i próżniactwa zajęli wiele urzędów w Polsce, dla chleba tłustego i zamiast wykonywać urząd, biorą łapówki, oszukują.

Jeśli tym głosicielem nienawiści, łakomstwa na cudze, próżniactwa płatnego przez państwo, poniżenia wiedzy, prześladowania nieskazitelności, jeśli tym nadal pozostawimy rządy w rękach, to Polska będzie się chylić ku upadkowi.

Ocknijcie się: Ojczyzna woła. Socjaliści, Thugutowcy, aktywiści, geszefciarze pokazali przez te dziesięć miesięcy, że rządzić nie umieją — więc ty ludu polski wymień swoich włodarzy. Przyjedź tłumnie z całej Polski do Warszawy i powiedz Sejmowi i rządowi, jaka jest twoja wola. Jak ma być urządzona Polska, aby w niej było miejsce dla wszystkich Polaków, jak ma być wykonana reforma rolna, bo z uchwalonych zasad, ani chłop, ani robotnik rolny nie są zadowoleni, jak ma wyglądać Sejm i rząd i państwo, jaki ma być gminny — przyjeżdżajcie, naradzimy się nad tem, uchwalimy jawnie na całą Polskę program polityczny, jeden Zarząd obierzemy wspólny dla całego Związku i zgodnie zabierzemy się do wykonania naszych postanowień na całym obszarze Polski.

Jan Zamorski
prezes Związku Ludowo-Narod.
w Małopolsce,
poseł Zbarasko-Tarnopolski.

Przegląd wiadomości.

* * *

Komitet obrony Spiża i Orawy wysłał do p J. Clemenceau, prezesa ministrów w Paryżu, następujący telegram:

„Głęboko dotknięci decyzją komisji, przyznającej rzeczypospolitej czesko-słowackiej całą doiinę Popradu ze staremi polskiemi miastami Lubowlą, Podolińcem i Kieszmarkiem, zamieszkałemi przez 30 tysięcy polaków, prosimy waszą ekscelencię, jako obrońcę wolności i sprawiedliwości, o użycie całej swej władzy w celu poddania plebiscytowi kraju tego historycznie i etnograficznie polskiego. (Podpisano) Prezes Szajnocha, prof. uniwersytetu krakowsk., Stanisław Osiecki, wicemarszałek sejmu“:

Denikin bije żydów.

„Temps“ donosi, że według wiadomości z Odesy, armja ochotnicza Denikina urządziła szereg pogromów żydowskich w Charkowie, jego okolicach i Jekaterynosławiu. Najkrwawszym był pogrom w Kremieńczugu. Tysiące żydów uciekają z państwa Denikinowskiego.

Jak Anglicy radzą sobie ze strajkami?

Poselstwo W. Brytanji w Warszawie otrzymało następujące informacje telegraficzne z Londynu o strajku kolejowym:

Według tych informacji w najbliższych dniach strajk będzie zażegnany. Lloyd George zgodził się na wysłuchanie żądań strajkujących, ale za warunek rokowań postawił wznowienie pracy.

Okazuje się, że w Anglji nie uda się zatamować całego życia przemysłowego, gdyż rząd z pomocą dziesiątków tysięcy ochotników zorganizował transport na wielką skalę: kursowało z górą 2,000 pociągów, a także 10 część pociągów miejskich i kolei podziemnej. Transport żywności do miast nie uległ żadnemu osłabieniu. Dużą rolę odegrały przy tem samoloty i automobile.

Leaderzy wszystkich partji zgodzili się z tem, że strajk nie powinien odegrać roli politycznej a być jedynię przedmiotem narad przedsiębiorców z robotnikami.

Prądy skrajne nie osiągnęły swoich celów.

Praktycznie strajk wykazał, że do transportu mogą być użyte z dużem powodzeniem samochody i samoloty.

Depesza P. A. T., którą zamieszczamy donosi, że strejk kolejowy już całkowicie jest zakończony.

PRAGA. (PAT). „Telegraphen Union“ donosi, że strajk kolejowy w Anglji został ukończony. Strajkujący podjęli swą pracę całkowicie. Jutro podjęto zostanie ruch kolejowy na wszystkich kolejach w Anglji.

Agitacja bolszewicka w wojsku.

Sąd polowy komendy miasta Poznania skazał za agitację bolszewicką wśród wojska: 1) stolarza Pawła Fachego z Winiar na 15 lat domu karnego; 2) tkacza Józefa Neymana z Łodzi na 10 lat domu karnego; 3) tkacza Emila Nachtigala z Łodzi na 10 lat domu karnego. Wszyscy zasądzeni są Niemcami. Jedynie okoliczności, iż sąd nie uznał ich za agitatorów zawodowych, zawdzięczają zasądzeni, że nie skazano ich na śmierć, względnie na dożywotnie więzienie.

Rząd przeciw gwałtom służby folwarcznej.

Podawaliśmy już że Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do starostów okólnik w sprawie działalności związków zaw. robotników rolnych.

Obecnie ze względu na ważność tego okólnika przytaczamy go w całości poniżej:

się kilka zjazdów związków zawodowych robotników rolnych, zakończonych zjazdem krajowym, który się odbył w Warszawie w dniach 25 i 26 sierpnia b. r. W debatach zjazdu wysunięto na pierwszy plan sprawy, stojące w związku z reformą rolną i ustalono w tej mierze stanowisko i taktykę związku. Rezolucja, przyjęta przez delegatów zjazdu wychodząc z założenią, że ziemia powinna przejść do rąk służby folwarcznej, bezrolnych i małorolnych bez wykupu występuje zwłaszcza przeciw parcelacji wprowadzonej z wolnej ręki. W ten sposób związki przechodzą „od spraw obrony interesów o powiększenie ordynarji i pensji do bezpośredniej walki o „ziemię“ zapowiadając, że w tej mierze „nie cofną się przed żadnymi środkami walki“.

Ponieważ walki o ziemię nie można uważać za interes zawodowy robotników rolnych, przeto tego rodzaju rozszerzenie działalności związku jest przekroczeniem jego statutu, zaś taktyka, którą zapowiada rezolucja zjazdu jest groźbą dla porządku publicznego. Należy przeto bronić i nadal pracowników rolnych przed ewentualnem naruszeniem ze strony pracodawców prawnie zawartych umów i zobowiązań, zwrócić baczną uwagę na nielegalną działalność oddziałów związku tembardztej, że w wielu miejscach kraju miały już miejsce wystąpienia służby folwarcznej przeciw parcelantom, działającej groźbami, a nawet występującej czynnie. Służba folwarczna, do której często przyłącza się okoliczna ludność małorolna, względnie bezrolna stara się uniemożliwić prawnym nabywcom działek ziemi, zagospodarowanie się na nich. Jest to objaw groźny nietylko dla porządku publicznego, ale w wysokim stopniu również dla życia gospodarczego kraju, uniemożliwia bowiem uruchomienie wielu warstatów rolnych i zmniejsza w ten sposób tak niedostateczną ilość wytwarzanych produktów rolnych. Wobec tego w razie ujawnienia działalności związków zawodowych robotników rolnych w kierunku, o którym mowa, należy wystąpić przeciwko nim, stosując będące w rozporządzeniu Pana odpowiednie środki prawne; oddziały związku, które nie są zalegalizowane, należy rozwiązać, o ile zaś działalność zalegalizowanych oddziałów związku dążyć będzie do zadań stanowiących przestępstwo albo wykroczenie, to po przeprowadzeniu dochodzenia, należy skierować sprawę do prokuratorji sądu okręgowego z wnioskiem o zawieszenie, względnie do rozwiązania oddziałów związku. Występujący przeciw prawnym nabywcom parcel w razie dopuszczenia się przestępstwa winni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za ograniczenie praw obywatelskich. Należy też stosować środki prawno-administracyjne w zakresie specjalnych uprawnień pp. starostów.

W Budapeszcie.

Dzienniki podają naogół mało wiadomości z Węgier z czasów panowania tamże bolszewików. Ma się wrażenie, że Węgry wstydzą się, iż dali się opanować tej bandzie zbirów, którzy zagarnęli na Węgrzech rządy „w imię ludu“!

Dzięki uprzejmości jednego z czytelników, który drogą prywatną otrzymał list z Budapesztu, możemy podać trochę szczegółów z życia tego miasta, cytując ustęp listu mówiący o sprawach ogólnych.

„Póczt dotąd nie mamy i niespodziewamy się prędko mieć możność korespondowania. Zapewne słyszeliście lub czytaliście, co się działo u nas przez przeciąg 5 miesięcy komunizmu — jeden straszny głód; ogólny rabunek i wiele, wiele morderstw na ulicach i wszędzie, — zupełnie na podobieństwo dziejów w Rosji, a może gorzej nawet. Obecnie są Rumuni i Francuzi, coś niecoś mamy do jedzenia, no i jakąś pewność życia. Drożyzna dotąd straszna: 1 kilogram szmalcu już od 4 ch tygodni. 350—400 kor., 1 kg. cukru 160—200 kor., 1 kg mięsa — 150 kor., 1 gęś— 1800 kor., 1 kg. soli 60—80 kor., chleba wcale niema w sprzedaży i t. p. Bucików, ubrania nie można było za żadne pieniądze kupić, gdyż wszystko było skomunizowane. Obecnie samo utrzymanie b. skromne 5 osób kosztuje 200 kor. dziennie“.

Oto do czego doprowadziły zaledwie kilkumiesięczne „rządy proletarjatu“ stolicę Węgier, tego kraju tak bogatego, że przez cały czas wojny nie było tam żadnych ograniczeń w spożyciu, pomimo że Austrja i Niemcy wywoziły co mogły.

Dusza ludzka jest jakąś zagadką...

Dusza ludzka jest jakąś zagadką
dla samego człowieka zawiłą:
grają wiry żywiołową siłą
pod powierzchnią przejrzystą i gładką;
i te jasne kryształowe tonie
elementom rozhukanym wtórzą,
niespodzianie wybuchając burzą,
która miażdży, obala i chłonie.

Przez mgławice przedzierać się będzie,
nad niemocą własną rozełkane,
silnym czynem walić będzie w ścianę,
co przesłania wolności krawędzie.

Hardo sięgnie po gwiazdy na niebie...
zerwie piorun i ciśnie nim w ciszę!
zdepce dumne, wielbione fetysze
i w niepamięć ze wzgardą zagrzebie.

A gdy skończy już walkę zażartą,
gdy się władczo rozejrzy dokoła,
skądciś drwiąco głos jakiś zawoła
zapytaniem szyderskim: czy warto?!

Sylwja Borowska.

Robotnicy we Francji.

Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje do wiadomości starostów, że konwencja w przedmiocie czasowej emigracji robotników do Francji została już podpisana przez przedstawicieli obu zainteresowanych państw i akcja werbunkowa i transportowa zostanie rozpoczęta niebawem. Dzięki staraniom rządu uzyskano dla robotnika polskiego dogodne warunki pracy, będzie on mianowicie pobierał wynagrodzenie w tej samej wysokości, co robotnik francuski tejże kategorji, a również korzystał bez ograniczeń z ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego. Dodatkowa konwencja ma ułatwić robotnikom przesłanie do kraju oszczędności, a stała opieka rządu polskiego czuwać będzie nad całokształtem ich interesów. Akcja werbunkowa skoncentrowana będzie w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, które w tej mierze otrzymają wszelkie instrukcje i udzielać będą szczegółowych informacji.

Podając powyższe do wiadomości zgłaszających się robotników, należy wezwać ich do spokojnego oczekiwania rozpoczęcia akcji, w rezultacie której liczne ich rzesze otrzymają możność zarobkowania w najkrytyczniejszym, zimowym okresie czasu.

Zbieranie roślin lekarsk. w październiku.

Oddział popierania krajowej produkcji roślin lekarskich Ministerstwa Zdrowia Publicznego ogłasza: W miesiącu pazdzierniku zbierać następujące dziko rosnące rośliny lekarskie:

Ziele: Tasznika właściwego, skrzypu polnego.

Owoce: Jałowca pospolitego, dąbu (żołędzie) szakłaku pospolitego i szakłaku kruszyny, dzikiej róży, jeżyny, barberysu czyli kwaśnicy, bzu czarnego.

Zagrodniki: Widłaka goździastego.

Korzenie, kłącza: Perzu, tataraku, mydlnicy, wilżyny ciernistej, omanu większego, paprotki pospolitej, paprotnika lekarskiego czyli zanokcicy, kozika lekarskiego, kurzego ziela czyli podróżnika lekarskiego (cykorji), kopytnika.

Przy kopaniu korzeni i kłączy dbać o to, aby nie wytępić zupełnie tych roślin (z wyjątkiem perzu), należy więc zawsze pozostawiać pewną ich liczbę, aby się mogły rozmnożyć. Po wykopaniu należy korzenie, względnie kłącze starannie wypłukać, ale nie moczyć ich w wodzie zbyt długo. Suszyć starannie w przewiewnym miejscu, albo jeśli to możliwe, w podwyższonej lecz niezbyt wysokiej temperaturze. Szczególnie przy suszeniu kozłka lekarskiego i poprotnika lekarskiego trzeba starać się, aby szybko wyschły, przechowywać je należy w szczelnych naczyniach.

Niez anych sobie dobrze roślin nie należy wcale zbierać. Zbierać należy tylko wówczas, gdy rośl. zupełnie obeschły z deszczu lub rosy, najlepiej w czas pogodny, słoneczny między godziną 10 rano a 7 wieczór! Suszyć należy natychmiast po zebraniu, w cieniu, na przewiewnym poddaszu, bardzo cienką warstwą rozłożone. Suszące się rośliny należy kontrolować, czy nie zagrzewają się lub nie pleśnieją. Ususzone rośliny i ich części powinny mieć piękne zabarwienie, a w palcach kruszyć się z łatwością. Unikać zanieczyszczań innemi roślinami.

Informacji w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży ziół lekarskich udziela Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział XI (Oddział popierania krajowej produkcji roślin lekarskich), Warszawa, Aleja Belwederska 27, gmach b. korpusu Kadetów.

Jak odszukać krewnych w Ameryce.

O ile kto ma krewnych lub znajomych w Ameryce, a utracił z niemi kontakt i chce się dowiedzieć, co się z jego krewnym i znajomym dzieje, winien na kartce papieru wystosować takie podanie:

Do
Ministerjum Spraw Zagranicznych
(Wydział konsularny)
w Warszawie.

Podpisany prosi o wyszukanie w Ameryce syna (względnie męża, ojca, brata, córki,—podać imię i nazwisko, skąd rodem, ile ma lat), który (od tylu a tylu) lat nie daje znaku życia o sobie.

Proszę mnie zawiadomić o rezultacie poszukiwań.

Miejscowość i data.—Podpis proszącego i dokładny adres.

Na podanie takie należy nalepić markę stemplową za 4 marki.

Konsulaty wyrabiają także spadki i akty śmierci po zmarłych w Ameryce.

Informacje powyższe odnoszą się nietylko do Ameryki, lecz i do całego świata.

DO KOLEJARZY!

Otrzymujemy następują odezwę:

W poczuciu obowiązku moralnego pozwalam sobie podać do wiadomości wszystkich pracowników kolejowych Dyrekcji Radomskiej, co następuje.

Z 2 proc. potrąconych od naszej pensji stosownie do uchwały na wojsko utworzył się poważny fundusz, z którego w dniu 23.VI r. b. podniesiono z Kasy Głównej 68773 kor. 9 hal. i mar. 13251 f. 27 na tak zwaną „Czołówkę“. Według wskazówek Dowództwa Jeneralnego „Czołówka“ wkrótce ma być wysłaną na front. Organizacja i troska o jej dobro leży w ręku „Polskiego Czerwonego Krzyża“ w Radomiu, który powyższą kwotę otrzymał w dniu 23 czerwca liczba list 21.

Nadto w dn. 24 b. m. temuż Czerwonemu Krzyżowi przekazano marek 35 tysięcy na bieliznę dla szpitala wojskowego przy ul. Skaryszewskiej Nr. 8 i nowootworzonego w gmachu dawnego składu monopolowego.

Czerwony Krzyż sposobem gospodarczym przygotuje niezbędną bieliznę dla naszych biednych chorych wojaków. Suma przez nas ofiarowana wprawdzie wielka, lecz potrzeby jeszcze większe i z dnia na dzień coraz bardziej wzrastają. I choć nam ciężko, to jednak musimy rozumieć, jak wielkie znaczenie, zwłaszcza w dobie obecnej, ma dla nas Żołnierz Polski i dlatego ofiary swej szczędzić nietylko nie możemy, ale nie będziemy. Wszak Żołnierz Polski to nasz brat — przodownik, który krwią swoją granice Polski znaczy i jak daleko on zajdzie, tak daleko pójdzie i kolejarz polski.

Ufam, że jak długo żołnierz polski będzie walczył z hordami bolszewickiemi i krzyżackiemi, tak chętnie wpływać będą do Kasy Dyrekcyjnej nasze odsetki. Za dotychczasową i na przyszłość ofiarność CZEŚĆ WAM BRACIA KOLEJARZE!

Prezes Przedstawicielstwa Prac. Kol. Dyrekcji Radomskiej
(—) *Wacław Ekiert.*

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Dyonizego.
Jutro: Franciszka Borg.
Wschód słońca o godzinie 6.11. Zachód o godzinie 5.24

Radom, 8 października.

Z miasta i okolicy.

= **Wyjaśnienie.** Wiele osób nie odróżnia państwowej policji powiatowej od państwowej policji miejskiej, co ujawniło się zwłaszcza po aresztowaniu Chmielnickiego. Otóż wyjaśniamy, że Chmielnicki był komendantem policji powiatowej, aresztowani funkcjonasze należeli również do tej policji. Policja miejska, na której czele stoi p. Żarnowski, nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

= **Choroby zakaźne.** Z Wydziału Zdrowia otrzymujemy wykaz chorych ostro zakaźnych w Radomiu z mies. września r. b.: Tyfus plamisty 105, tyfus brzuszny 9, szkarlatyna 99, odra 15, dyzenterja 3, dyfteryt 1, zrobiono dezynfekcji 205. odwszono 212. Jak widać ze zestawienia niniejszego wykazu z wykazem z mies. sierpnia, ilość zasłabnięć na szkarlatynę wzmogła się z 13 na 99, natomiast tyfusu plamistego zanotowano 105 wypadków, podczas gdy w sierpniu było 170 zasłabnięć. Powiększyła się liczba dokonanych dyzenfekcji oraz odwszeń. Niepokoi nas tylko wzmożenie się w naszym mieście płonicy (szkarlatyna). Domagaliśmy się otworzenia oddziału przy szpitalu zakaźnym dla chorych na płonicę. Żądanie nasze okazało się słuszne, to też omawiamy je, gdyż możemy stanąć w obliczu klęski.

= **Z kolei.** Z dniem 10 b. m. zajdą pewne zmiany w kursowaniu pociągów. W jutrzejszym numerze zamieścimy nowy rozkład.

= **Zjazd Zw. Ludowo-Narodowego.** W związku z odezwą, umieszczoną na innem miejscu podajemy: Sekretarjat Związku uprasza koła, aby nazwiska delegatów na Zjazd przysłały najpóźniej do 20 b. m. do Sekretarjatu Zwiazku Ludowo-Narodowego, Warszawa, ul. Chmielna 5, aby mógł przygotować noclegi. Należy napisać jakiemi pociągami delegaci do Warszawy przyjadą. Będą poczynione starania o zniżki kolejowe dla delegatów. Trzeba ze sobą do Warszawy przywieźć pożywienie, a szczególnie chleb, bo tu w Warszawie trudno go dostać i drogi.

= **Napad bandycki.** W poprzednią niedzielę dokonano zuchwałego napadu na osadę młynarską p. Jończyka we wsi Wolicy (gm. Kozłów). Wieczorem wtargnęło do mieszkania 10 bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w karabinki, rewolwery i pałki. Bandyci sterroryzowali obecnych, kazali wszystkim klęknąć twarzami do ściany i grożąc i bijąc żądali wydania pieniędzy. Przeszukawszy mieszkanie, zbóje zabrali kilka tysięcy koron gotówką, garderobę (w tem 3 bekesze), bieliznę, kołdry, biżuterje i t. p. Przed odejściem bandyci zjedli i wypili, część zapasów wzięli z sobą, poczem zamknęli domowników w śpiżarni i zbiegli.

Z młyna zabrali pas skórzany 70 ł. długi 7 cali szeroki.

= **Do Komitetu Ratunkowego Z. Radomskiej dla Górnego Śląska** wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary (do dn. 2 b. m.): Sąd pokoju w Sandomierzu k. 262, w Opatowie k. 45, w Iwaniskach k. 75, w Końskich (okolica) k. 34, w Ożarowie k. 26, w Kozienicach k. 44.70, w Wielkiej Woli k. 50, w Wolanowie k. 22, w Lipsku k. 210, w Gniewoszowie k. 124, w Tarłowie k. 39, w Sandomierzu, zebrane k. 800, p. Józef Den k. 50, nauczycielstwo szkół powszechnych w Radomiu k. 1500 mk. 5, zebrane przez Administrację „Głosu Radom." k. 20.000, parafja Jastrząb k. 962, mk. 14, rb. 5, p. Wereszczyński, zebrane wśród kolegów k. 150, dochód z koncertu Tow. „Lutnia" k. 3235.60, p. Anna Podlewska k. 100, p. Fudalej, zebrane wśród obrońców sąd. k. 180, pracownicy Sądu Okręgowego w Radomiu k. 983, zebrane we wsiach: Natolin k. 76, Gołębiów Ukazowy k. 107, mk. 2.40, Sadków k. 78, Rajec k. 40, Józefów k. 48, Janiszów k. 40, rb. 1. Długojów Ukazowy k. 107, Bozustówka k. 36, Bronisławów k. 31, Kaptur ukazowy k. 28, Krzewiń k. 35, Huta k. 26, Michałów k. 32, Janiszowski Młynek k. 17. Janiszów ukazowy k. 79, Wacyn k. 87, Długojów k. 36, Gołębiów wójtowski k. 32, Stara Wola k. 138, Kapturskie Piaski k. 10, Nowa Wola k. 81, Maleńce k. 30, Rajec Szlachecki k. 100, datki pojedyńczych osób k. 54, czyli gmina Radom łącznie: k. 1348, mk. 2.40 i rb. 1.

= **Samobójstwo dezertera.** W dniu 30 września r. b. o godz. 9 rano podczas odejścia pociągu ze st. Bąkowiec, wyskoczył z wagonu Wawrzyniec Horymbało i rzucił się pod koła wagonu. H. poniósł śmierć na miejscu. Horymbało, mieszkaniec wsi Chłamówka, pow. Krasnystaw był dezerterem 9 komp. 11 p. p., eskortowanym z Chełma do Będzina.

Z Polski i ze świata.

= **Kursy maturalne dla byłych wojskowych.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera przy „Gimnazjum dla b. wojskowych" Kursy maturalne dla tych uczniów, którzy od początku r. szk. 1918-19 przynajmniej do 5 listopada uczęszczali do klasy ósmej jednej z uznanych przez państwowe władze szkół średnich b. Królestwa Kongresowego i przynajmniej przez 5 miesięcy pełnili potem służbę wojskową.

Zajęcia szkolne na kursach rozpoczynają się dn. 15 października r. b. i odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Kursy mają za zadanie przygotować uczniów do uproszczonego egzaminu dojrzałości.

Podania o przyjęcie na kursy opatrzone w: metrykę, ostatnie świadectwo szkolne, poświadczenie dyrekcji szkoły, stwierdzające uczęszczanie do kl. 8-ej, aż do chwili wstąpienia do wojska, oraz urzędowe poświadczenie z komendy pułku o rzeczywiście odbytej służbie wojskowej — należy składać w Dyrekcji „Gimnazjum dla b. wojskowych". Warszawa, Wilcza 41. Termin zamknięcia wpisów dnia 15 października b. r.

= **Szkarlatyna w Kielcach.** „Gazeta Kielecka" donosi, że w Kielcach w ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej wypadki szkarlatyny, które z nieuzasadnionej niczem przyczyny są ukrywane, i przez to utrudniają walkę z epidemją za pomocą gruntownej dezynfekcji mieszkań.

= **Wywiezienie Fortuny z Kielc.** Z Kielc donoszą, że w nocy z dnia 3 na 4 b. m. wywieziono do Warszawy z kieleckiego więzienia aresztowanego przed tygodniem Michała Fortunę.

= **Cześć robotnikom patrjotom.** Grono robotników w przedsiębiorstwie budowlanym p. F. Eberta w Częstochowie postanowiło pracować pół godziny dziennie na rzecz Skarbu Narodowego.

= **Zbrodniczy strejk.** W Lublinie w ub. tygodniu wybuchł strejk straży ogniowej. Skutkiem tego strażacy nie stawili się na wezwanie komendanta, aby ratować stację Wrotków, gdzie wybuchł pożar. Prezydenta miasta, który zwrócił się do strażaków z tłumaczeniem, że nie powinni tak daleko posuwać swojej zaciekłości i narażać ludność na nieszczęście — bohaterscy bojownicy „o prawa ludu" odesłali do delegata Związku strażaków. Ten zaś oświadczył, że dopiero musi się porozumieć ze Związkiem (!!). W czasie tych pertraktacji zaalarmowani strażacy z elektrowni, nie zważając na nieludzkich kolegów i namyślającego się „delegata" udali się na miejsce pożaru. Postępek strażaków, wstrzymujących się od ratunku pozostaje chyba w sprzeczności z kodeksem karnym i oni razem ze swoim „delegatem" powinni być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Z Sądu.

W dniu 6 b. m. w wydziale karnym Sądu Okręgowego w Radomiu rozpatrywana była sprawa b. Komisarza Ludowego pow. Opatowskiego, Adama Musielskiego i pomocnika jego, Wincentego Dzisiewskiego. Obszerny akt oskarżenia inkryminował podsądnym nadużycie władzy, wyrażające się w tem, że bez żadnej legalnej podstawy rekwirowano masło w Spółce Mleczarskiej w Opatowie na potrzeby ludności, po cenie ustanowionej na 12 kor. za funt; że masło to wydawane również było osobom prywatnym, że gdy dyrektor Spółki Woroniecki odmówił wydania masła, tłómacząc się rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacji o wolnym obrocie masłem, Musielski nakazał aresztować go, pozbawiając nielegalnie wolności na przeciąg 7 godzin, że grożąc wytoczeniem sprawy karnej o paskarstwo, domagano się od Spółki wpłacenia 5000 koron na fundusz dla bezrobotnych, że wreszcie zatrzymano na poczet przewidywanej kary sumę 2400 koron, należną Spółce za 200 f. zarekwirowanego masła.

Cały szereg świadków, zaś dobitniej złożone do sprawy dokumenty, potwierdziły przytoczone w akcie oskarżenia fakty i po odbytej rozprawie oraz przemówieniach stron, Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Musielski uznany został winnym nadużycia władzy, nielegalnego pozbawienia wolności i wydawania niezgodnych z prawem zarządzeń i skazany na 3 miesiące aresztu. Kara ta na mocy amnestji została mu darowana. Jednocześnie Sąd zasądził na rzecz Woronieckiego zgłoszoną przezeń akcję cywilną w wysokości jednej korony. Oskarżony Dzisiewski został uniewinniony.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na pomoc dla Górnoślązaków. Skaryszewiauka kor. 40.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy. Emilja Kasprzykowska kor. 100.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 8 października.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Artylerja nieprzyjacielska w dalszym ciągu silnie ostrzeliwała nasze pozycje pod Bobrujskiem, Świsłoczą i Borysowem.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycje pod stacją Ptycz. Pozatem na całym froncie, oprócz akcji patroli wywiadowczych większej działalności bojowej nie było.

Front wołyński.

Spokój.

Delegacja ukraińska Chełmszczyzny.

WARSZAWA, (PAT.). Delegacja ludności ukraińskiej Chełmszczyzny została przyjęta przez wiceministra Skrzyńskiego. Złożyła ona memorjał, stwierdzający, że mniejszość ukraińska na Chełmszczyźnie stoi na gruncie państwowości polskiej, pragnie współpracy z innymi obywatelami Polski dla dobra Rzeczypospolitej.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

LONDYN, (PAT). Rząd angielski w najbliższych dniach zawiadamia mocarstwa o dokonanej ratyfikacji traktatu pokojowego przez Izbę gmin i Izbę lordów.

RZYM, (PAT). Król włoski ratyfikował traktaty pokojowe rozporządzeniem na mocy uchwały rady ministrów.

WASZYNGTON, (PAT). Spodziewana jest ratyfikacja traktatu przez Amerykę, lecz z zastrzeżeniami: prawo kongresu decyduje, kiedy wojska amerykańskie mogą być użyte w Europie. Związek narodów nie będzie się mieszał w sprawy Ameryki.

Z Sejmu.

WARSZAWA. (PAT). Marszałek zawiadamia, że poseł Kafkowski złożył mandat. W dyskusji nad sprawozdaniem rządu poseł Barlicki wyraża obawę, że wojna na wschodzie staje się imperjalistyczną. Oczekuje od rządu, że wkroczy on na politykę pokojową. Krytykuje dalej stosunki w dziedzinie przemysłu oraz stosunki w Sejmie. Wskazuje na apolityczność rządu, za którego działalność nikt nie chce brać odpowiedzialności. Krytykuje działalność ministerstwa przemysłu i handlu, omawia przyczyny niezadowolenia mas robotniczych, poddaje krytyce działalność ministerstwa robót publicznych i aprowizacji oraz stosunki w ministerstwie spraw wewnętrznych. Poseł Brzeziński wita zapowiedź polityki silnej ręki, występuje przeciw wolnemu handlowi zbożem, jest za pełnym sekwestrem zboża i ziemniaków, jest za pożyczką zagraniczną.

Poseł Federowicz wskazuje, że niema innej drogi, jak sekwestr zboża. Krytykuje stosunki w kolejnictwie, zwłaszcza organizację ruchu towarowego.

Poseł Waszkiewicz (N. Z. R.) mówi, że Polsce trzeba silnego rządu z programem, konstytucje uchwalić należy przedewszystkiem. Linja po której idzie Naczelnik Państwa, powinna być kontynuowana. Klasa robotnicza chce jaknajrychlejszego zakończenia wojny, ale nie za wszelką cenę, nie w każdym czasie. Pokój musi zachować honor, całość niepodległość Rzeczypospolitej. Kto chce Górnego Śląska, Cieszyna, nie może wznosić okrzyku „precz z wojną". Bez załatwienia aprowizacji niema mowy o uruchomieniu przemysłu. Należy zapewnić aprowizację wojsk, miast, zamknąć granice. Mówca obstaje przy sekwestrze.

Poseł Rosset jest za ożywieniem przemysłu gorzelniczego, ale należy tu unikać monopolu, a uciec się do akcyzy. To samo wskazane też przy kwestji tytuniowej. Jest za sekwestrem wyznaczonych kontygentów zboża.

Poseł Matakiewicz: Wojna powinna być najszybciej zakończona, ale nie za każdą cenę. Wojnę tak długo prowadzić trzeba, aż kraje polskie będą z nami złączone. Wskazuje konieczność większości sejmowej. Poseł Hartglas wskazuje, że zarządzenia wyjątkowe dotykają najbardziej Żydów. Dopóki sprawa żydowska nie będzie uregulowana, nie można mówić o porządku w kraju, dobrobycie i kredycie. Następne posiedzenie w przyszły wtorek.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego działu A Sądu Okręgowego w Radomiu pod № 4 wciągnięto firmę „Biuro Techniczno-Handlowe Inż. W. J. Paszkowskiego i C. Jastrzębski", zawiązaną celem kupna i sprzedaży towarów zagranicznych i krajowych, z siedzibą w Radomiu, Lubelska 69. Spółka rozpoczęła czynności 17 Września 1919 r. Oddział w Warszawie, ul. Grzybowska 36. Wspólnicy: Wiktor Paszkowski, inżynier, zamieszkały w Radomiu ul. Lubelska 69 i Czesław Jastrzębski w Warszawie, ul. Grzybowska 36. Spółkę reprezentują obydwaj wspólnicy, łącznie, podpisywanie i odbiór wszelkich przesyłek pocztowych należy do każdego wspólnika oddzielnie, weksle zaś i wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie pod stemplem firmy. 3261—1

Radomska Okręg. Ekspozytura Sek. Opieki Min. Spraw Wojskowych

podaje do wiadomości oficerów inwalidów (lekarzy urzęd. wojskow.) przynależnych do Państwa Polskiego, uczestników wojny światowej i poprzednich, że w celu przyznania im rent zależnie od skali inwalidności przystępuje do rejestracji i superrewizji lekarskiej.

Roszczący sobie pretensje z powodu uszkodzeń fizycznych do rent, zamieszkali w powiatach Radomskim Kozienickim, Iłżeckim, Opatowskim i Sandomierskim winni się zgłosić do Radomskiej Ekspozytury (Świeża № 6) w wyżej oznaczonym celu.

3258—3 Kierownik Ekspozytury **J. Kniechowicki.**

Wydział Aprowizacyjny m. Radomia

nabywa w dużej i mniejszej ilości tłuszcze—słoninę, szmalec, masło), jednocześnie zakupi w dowolnej ilości—tatarkę, proso, fasolę i t, p. ziarna, nieobjęte państwowym monopolem zbożowym (monopol rozciąga się na: pszenicę, żyto, jęczmień i owies). Sz. reflektańci, posiadający do zbycia wyżej wymienione produkty, zechcą składać swe oferty — z podaniem ilości i ceny za korzec lub funt, przy określeniu wagi oraz zaznaczeniu miejsca odbioru — Radom czy też inna miejscowość — do Biura Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia—Grodzka 8.

Radom, 2 października 1919 r.

D-r Foryś, Prezyd. Miasta. 3251—3 H. Sipowicz Kierownik Wydz. Aprow.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

Wydział Włókienniczy

otrzymał większe ilości gotowej odzieży, koszul i trykotaży, znaczna część takowej jest przeznaczona dla urzędników i robotników kolei, kopalń, salin i fabryk, oraz ich rodzin.

Repartycja nastąpi w ciągu października r. b.

Wszystkie związki, organizacje i kooperatywy robotnicze i urzędnicze, które chcą uczęstniczyć w zakupie, winny skierować upoważnionych delegatów do składów P. U. Z. A. P. P., Warszawa ul. Długa № 42 III piętro, w celu obejrzenia prób i poczynienia zamówień.

Termin zgłoszeń do 15 października.

Późniejsze zgłoszenia, w razie wyczerpania zapasów, nie będą mogły być uwzględnione. 3237—2

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

ul. Pańska № 115. z wydziałami

przędzalniczym, tkackimi farbiarsko-wykończalniczym

Zapisy kandydatów ze świadectwami z ukończenia 4 klas Szkoły Średniej lub z ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechnej przyjmuje Kancelarja Szkoły, (Łódź, Pańska 115, gdzie obecnie Sąd Okręgowy), pokój № 26 codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 10 r. do 1 po poł.

3199—3, Dyrektor Szkoły **A. Trojanowski.**

ZARZĄD KWATERUNKOWY GARNIZONU w RADOMIU

zakupi pewną ilość lamp ściennych, wiszących; stołowych, szczotek do zamiatania, do szorowania, ścierek do kurzu i mioteł brzozowych. Oferty opieczętowane wnosić do biura Zarządu Kwaterunkowego do dnia 15 b. m. z podaniem jakości towaru i ceny.

3232—3 **Solak ppor.**

Zawiadomienie.

Sukcesorowie Majewscy zawiadamiają, że niurochomości № № 59 i 61 wraz z placem nie zostały jeszcze sprzedane, przeto mający żądania nabycia takowych, w każdej chwili mogę traktować o kupno. 3238—2

Dnia 6/X wieczór skradziono mi w pociągu portfel, który zawierał paszport wydany przez Komisarjat Radomski w 18 r. na imię Alojzego Stixa, kartę legitymacyjną na imię Heleny Osuchowskiej wydaną przez Komisarjat Radomski w 18 r. Oraz 7.000 marek i inne dokumenty. 3266—1

PLACE.

położone w Radomiu między ul. Marjacką i Długą, między nieruchomością p. Głogierowej i kościołem i z drugiej strony ul. Marjackiej poza domem p. Silnickiej, naprzeciwko parku Kościuszki, do sprzedania. Wiadomość w kancelarji adwokata Staniszewskiego. 3250—3

Rzeczy:

szafa, komoda, łóżka, stoły, krzesła, umywalnia do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu". 3259—3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 15 Października 1919 r. o godz. 10 rano w Radomiu przed gmachem Magistratu ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Motka Werthaima, a składającego się z umeblowania oszacowanego 1300 koron.

3264—1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

Kozioł duży, rasowy, do odstąpienia. Radom—Ogrodowa № 7. 3254—2

Lokal elegancki w Radomiu zamienię na 3—4 pokojowy lokal w Warszawie w śródmieściu. Wiadomość w „Głosie Radomskim". 3252—1

Zgubiono 7 kartek od № 115 do 121 więc uprzejmie proszę, aby w piekarniach na tę karty nie wydawać chleba. 3257—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Jaka Łyko wydaną przez Urząd gminy Lenów oraz odroczenie wojskowe wydane przez Komendę Uzupełnień Radomską. 3253—1

Zgubiono paszport na imię Franciszka Kalbarczyka wydany przez Urząd gm Łaziska w 1903 r., oraz dwie książeczki związku zawodowego, legitymację byłego wojskowego związku rosyjskiego i bilet wojskowy. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie do Administracji „Głosu". 3247—1

Zgubiono książkę kasową gm. Radomskiej na 200 rb. za № 88 na nazwisko Antoniego Molendy. 3246—1

Zgubiono Książke Żywnościową, dnia 28/9 1919 r. Aprowizacji Dyrekcji Radomskiej, za № 7425, na imię Jana Mądrzykowskiego. Wydziału Straży Kolejowej. 3262—1

Zgubiono legitymację na imię Jakób Minski wydaną przez Mag. Rad. dnia 14/VIII 14 r. za № 4609. 3263—1

Zgubiono Asygnaty w rublach lit. O. 7141, rb. 500, w koronach lit. G. 42510, 42511, 42512 i 42556 po kor 1000 na imię Katarzyny Siekiera wydano przez Radomską Kase Przemysłowców. 3265—1

Redaktor Stefan Cichowski. Druk J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"